

Aleksandra Chomiuk

Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: aleksandra@poczta.umcs.lublin.pl

Sienkiewicz w lustrze biografii

Sienkiewiczowska biografistyka z prawdziwego zdarzenia¹ rodzi się wraz z wydaniem przez Juliana Krzyżanowskiego kalendarium pisarza, wzbogaconego o zebrane przez badacza, częściowo nieznanne wcześniej dokumenty². Kolejne prace są bądź wzorowane na tej kronikarskiej formule, bądź stanowią swobodniejszą formę opowieści, poszerzającej portret twórcy o związki z otoczeniem, momenty intymne nieodbite w żadnym zapisie źródłowym, rekonstrukcje osobowości i motywacje psychologiczne. Celem artykułu stała się taka próba opisu powojennych biografii pisarza, która nie tyle weryfikuje faktograficzną prawdziwość tych opowieści, ile odnosi się do sposobów modelowania w nich historii życia. Odwołuję się tu do pojęcia biografii literackiej, nie traktując przymiotnika zawartego w nazwie jedynie jako informacji o profesji bohatera. Literackość jest aspektem zarówno tematyki tych utworów, jak i struktury narracyjnej nałożonej na

* Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego nr DEC-2012/06/A/HS2/00252 pt. „Henryk Sienkiewicz. Obecność w kulturze polskiej XX wieku. Polskość i nowoczesność. Recepcja i nowe odczytania”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

¹ Przedwojenne prace o Sienkiewiczu stanowiły bardziej próbę uczczenia pamięci pisarza niż dokumentarną rekonstrukcję jego życia. Piszę o tym w artykule *Biomitografie Henryka Sienkiewicza*, „Studia Poetica” 2016 [w druku].

² *Kalendarz życia i twórczości Henryka Sienkiewicza*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1954. Praca została po raz pierwszy opublikowana jako 57. tom *Dzieł Sienkiewicza*. Drugie wydanie pt. *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości* ukazało się w r. 1956.

„fakty, [które] nie mówią same za siebie, lecz [...] to historyk mówi [...] w ich imieniu”³.

Narracje o Sienkiewiczu należy widzieć na szerszym tle polskiej biografistyki. Jeśli bowiem na gruncie zachodnim od dawna wywalczyła sobie ona rangę samodzielnej dziedziny twórczości⁴, to w Polsce miała przede wszystkim charakter usługowy wobec historii i historii literatury⁵. Zauważmy też, że opowieściom o wielkich indywidualnościach nie sprzyjała po wojnie ani historiografia marksistowska, ani badania inspirowane koncepcjami annalistów francuskich. Natomiast z nauki o literaturze na długo wyrugowały je, dominujące od początku lat 70. ubiegłego wieku nurty formalno-strukturalne. Marginalizowanie roli biografii w ramach piśmiennictwa naukowego można również powiązać z poczuciem nieczystości gatunku, „nienależycie odgraniczającego beletryzacyjną fikcję od poważnej bazy dokumentaryzmu”⁶. Rangę dogmatu zyskało więc dążenie do ścisłej źródłowości. Peerełowsky biografowie starali się też unikać skandalistyki obyczajowej, sensacyjności i plotkarstwa, cech kojarzonych z założeniami *vie romancée*. Charakterystyczny dla większości polskich prac, odwołujących się do formuły *Life and Letters*, był też ich tradycjonalizm formalny i metodologiczny. Z jednej bowiem strony „funkcja szerokiej komunikatywności” niejako wymuszała naturalność kompozycji i prostotę stylu⁷, zaś z drugiej – niewielki wpływ na tę twórczość wywierały przemiany paradygmatów wiedzy psychologicznej i historycznej. Wszystkie te założenia utrudniały podejście do historii życia twórców jako do fascynującej fabuły. Można też powiedzieć, że w polskiej tradycji, w odróżnieniu od choćby anglosaskiej, biografie pisało się okazjonalnie, nie zawodowo.

Autora wydanej w roku 1954 sienkiewiczowskiej kroniki w niewielkim stopniu interesowało plotkarskie i anegdotyczne ujęcie życia noblisty, eksponował on natomiast to, co uznał za ważne w aspekcie warsztatu

³ H. White, *Fikcjonalność przedstawień opartych na faktach*, przeł. D. Kołodziejczyk, w: tegoż, *Proza historyczna*, red. E. Domańska, Kraków 2009, s. 92. Zob. też M. Głowiński, *Dokument jako powieść*, w: tegoż, *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992, s. 258–282.

⁴ Zob. np. J. L. Clifford, *Od kamiaków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, przeł. A. Mysłowska, Warszawa 1978.

⁵ W pracy J. Krzyżanowskiego *Nauka o literaturze* (1966) problematyka biografii zostaje przywołana nie w obrębie zagadnień genologicznych, lecz w powiązaniu z historycznoliterackim ujęciem „twórcy i dzieła”. Badacz traktuje więc ten typ twórczości jako narzędzie historyka literatury, nie zaś jako samodzielny temat badań.

⁶ M. Jasińska, *Zagadnienia biografii literackiej. Geneza i podstawowe gatunki dwudziestowiecznej beletrystyki historycznej*, Warszawa 1970, s. 169.

⁷ Zob. tamże, s. 100–102.

twórczego i recepcji. Co ciekawe, Krzyżanowski, mimo iż był wydawcą listów Sienkiewicza, w pracy teoretycznoliterackiej ujawniał sceptycyzm wobec prób udostępniania tego typu dokumentów nieprzygotowanym odbiorcom⁸. Właściwe rozumienie tych materiałów miałyby gwarantować dopiero fabularyzacja. Biorąc jednak pod uwagę postawione przy tej okazji przed biografem zadania, należy stwierdzić, iż trudno je zrealizować w formule biograficznej opowieści. Wynika to z bardzo szerokiego zakresu tematycznego „postulowanej biografii literackiej z jej obydwu tłami, życiem człowieka i tymi czynnikami ustroju społecznego, które poprzez życie oddziaływały na twórczość i wyznaczały jej charakter”⁹, z „zagadnienia[mi] jego utworów drobnych i dzieł jego dużych”¹⁰, dodatkowo dopełnionymi o „poprawny naukowo zarys kultury literackiej pisarza, jego stosunek do okalającego go życia literackiego i do przejętej przezeń i rozbudowanej własnym wysiłkiem kultury literackiej, i to zarówno rodzimej, jak ogólnoeuropejskiej”¹¹.

„*Kalendarz* jako zbiór surowego materiału biograficznego”¹² nie uległ poszerzeniu także w jego ostatnim wydaniu¹³, został on tu jednak opatrzonej znacznie bogatszą ikonografią oraz wzbogacony przez jego redakcję o nowe informacje bibliograficzne. Przygotowana w latach 1977–2009 przez Marię Bokszczanin edycja Sienkiewiczowskiej epistolografii, umożliwiła rozpoznanie nieznanych wcześniej adresatów wypowiedzi pisarza, takich jak np. Bronisław Grabowski jako odbiorca listu dotyczącego źródeł *Ogniem i mieczem*. Natomiast spośród źródeł przywołanych na podstawie nowych kwerend, można wskazać m.in. zamieszczony w roku 1882 w „Słowie” artykuł Marii Sienkiewiczowej na temat ekscesów antyżydowskich oraz list Sienkiewicza w obronie Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zakwestionowano tu też, na rzecz Julii z Golicynów Górskiej oraz Konstantego i Jana Górskich, przypisywane wcześniej Antoniemu Zaleskiemu autorstwo książki *Towarzystwo warszawskie*. Najwięcej dopowiedzeń dotyczy jednak zagadnień recepcyjnych, związanych z przekładami, przeróbkami, ekranizacjami, nagrodami, a także z powojennymi działaniami upowszechniającymi pamięć o pisarzu.

⁸ J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, s. 301.

⁹ *Kalendarz życia i twórczości*, s. 3.

¹⁰ Tamże, s. 11.

¹¹ Tamże, s. 14.

¹² Tamże, s. 20.

¹³ J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, uzupełniła i opracowała M. Bokszczanin, Warszawa 2012.

Na podstawie opracowanego przez siebie kalendarium Krzyżanowski napisał kolejną pracę, jak podkreślał, opartą na faktach „najzupełniej sprawdzalnych, ukazywanych od strony dokumentarnej”¹⁴, włączonych jednak w porządek opowieści i podlegających fabularnemu rozbudowaniu. Autor zadedykował swoją pracę siostrzeńcowi pisarza i badaczowi literatury, Ignacemu Chrzanowskiemu.

Między tymi opracowaniami istnieje oczywiście więź faktograficzna. W obu też tekstach centralnym tematem pozostaje motyw twórczej profesji. Drugie z dzieł zostało jednak wzbogacone o nowe informacje bio-bibliograficzne, m.in. poszerzające informację o nieudanym związku Litwosa z Marią Keller. Co również warto podkreślić, w biografii pojawiły się akcenty ideowe, których nie było w kronice. W większym np. stopniu został wyeksponowany antyklerykalizm pisarza, jego filosemityzm oraz krytycyzm dotyczący Stanów Zjednoczonych (Krzyżanowski wsparł się tu fragmentami korespondencji z Konradem Dobrskim oraz amerykańską publicystką Litwosa). Obrońcą postępowości Sienkiewicza stał się biograf również w odniesieniu do czasów redagowania „Słowa”, polemizując z tezą Piotra Chmielowskiego o pogłębiającym się konserwatyzmie pisarza w tym okresie. Natomiast późniejsze polityczne związki autora *Wirów* z endecją, których przejawem było m.in. jego przemówienie podczas manifestacji 5 listopada 1905 roku, zostały skwitowane komentarzem o „dwulicowych przyjaciółach i wielbicielach Sienkiewicza”, którzy – w domyśle – namieszali mu w głowie i skłonili go do poparcia linii ugody wobec Rosji¹⁵.

Żywot, jako opowieść „o człowieku w życiu jego prywatnym i publicznym”¹⁶, miał realizować założenia naukowości, wynikające m.in. ze sposobu prowadzenia narracji „przestrzegającej” wymagań obiektywizmu, trzymającej się faktów najzupełniej sprawdzalnych, ukazywanych od strony dokumentarnej”¹⁷. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że dzieło zostało zaprojektowane jako pierwsza część monografii pisarza¹⁸. W tym kontekście istotne jest także miejsce publikacji w ramach PIW-owskiej serii „Ludzie żywi”, do której specyfiki należało godzenie naukowych i popularyzatorskich wymogów edycji.

¹⁴ Tenże, *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, Warszawa 1966, s. 9.

¹⁵ Tamże, s. 235.

¹⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 9.

¹⁸ Dopełnieniem biografii stało się dzieło wydane w roku 1970 pt. *Twórczość Henryka Sienkiewicza*.

Wcześniej jednak niż *Żywot* ukazały się dwa inne utwory: *Pan Henryk* Eugeniusza Szermentowskiego¹⁹ i *Pan Sienkiewicz* Stefana Majchrowskiego²⁰. We wstępach obaj autorzy odwołali się do kalendarium Krzyżanowskiego. Jednocześnie, każdy z nich podkreślał własny wkład w opracowanie losów pisarza. Szermentowski pisał o sięganiu „do całego szeregu innych źródeł” oraz do „licznych informacji, jakie pod jego adresem nadeszły od przyjaciół, znajomych i krewnych samego Sienkiewicza”²¹. Podobnie Majchrowski wskazywał na wprowadzenie „znacznej ilości nie publikowanych do tej pory wiadomości”²². Mimo jednak, iż obaj twórcy podkreślali wierność faktom, a Majchrowski gwarantował autentyczność dialogów, które „nie pochodzą «z powietrza»”, lecz wynikają z dokumentów²³, stworzyli oni teksty literackie, uzupełniające luki dokumentarne, przekształcające informacje w fabularne scenki, wzbogacające kreację postaci o aspekt psychologiczny.

Dla beletrystycznego wymiaru tych narracji istotny jest sam sposób ich rozpoczęcia, o czym w następujący sposób pisał włoski historyk Sergio Romano:

Teoretycznie bowiem my nic nie wiemy o tej osobie, lecz kostium, w jaki ją ubrano, jej spojrzenie, bóg opiekuńczy schylający się nad jej kołyską, skromność lub szlachetność jej pochodzenia, zawód ojca, genealogia rodziny, chrzest czy inne wydarzenia, które znakowały jej dzieciństwo, są zapowiedziami, jakie przygotował nam autor, by lepiej przygotować nas do usłyszenia, iż sens historii, co jest nam opowiedziana, schowany jest w zakamarkach tej osobistości²⁴.

Majchrowski otwiera utwór opisem, datowanych na rok 1861, wojskowych ćwiczeń warszawskich gimnazjalistów. Rozwinięciem tego motywu są kolejne przejawy działalności patriotycznej Henryka, zakończone jego nieudaną ucieczką do powstania. To ostatnie zdarzenie zostało wprowadzone mimo braku jakichkolwiek wypowiedzi samego pisarza na ten temat²⁵. Znacznie ostrożniejszy był tu Krzyżanowski, który na podstawie listów Sienkiewicza z lat 1865–1866 mógł napisać jedynie, że „w interesującej

¹⁹ E. Szermentowski, *Pan Henryk*, Londyn 1959.

²⁰ S. Majchrowski, *Pan Sienkiewicz*, Warszawa 1961.

²¹ E. Szermentowski, *Pan Henryk*, s. 10.

²² S. Majchrowski, *Pan Sienkiewicz*, s. 7.

²³ Tamże.

²⁴ S. Romano, *Biographie et historiographie*, „Revue d’Histoire Diplomatique” 1982, nr 1–2, za: W. Zajewski, *Biografistyka jako gatunek twórczości historiograficznej*, „Czasy Nowożytne” 2000, t. 8, s. 10.

²⁵ Biograf wykorzystał tu prawdopodobnie informacje pochodzące od rodziny pisarza. Przywołuje tę rodzową legendę również wnuczka noblisty, M. Kornilowicz, w książce *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich* (Warszawa 1972).

tej korespondencji brakuje nam dzisiaj jednego tylko – pogłosów powstania styczniowego” i następująco usprawiedliwić ów brak: „o sprawach tych w owoczesnej sytuacji pisać nie było można bez narażania się na konsekwencje bardzo groźne”²⁶.

Również Szermentowski rozpoczął biografię nie *ab ovo*, a od pobytu dziewiętnastoletniego Sienkiewicza jako korepetytora w Poświętnem. Pierwsza data ma tu charakter dzienny: „Jak co roku, i w tym dniu 28 sierpnia okoliczni sąsiedzi obchodzili w Poświętnem uroczystość jego patrona”²⁷. Otwierająca utwór scena imienin ukazywała zdystansowanie młodego gubernera wobec prowincjonalnych zachowań i mód oraz ujawniała szerokość jego horyzontów (znajomość modnych prądów filozoficznych, poglądy na temat Żydów, wiedza o warszawskim życiu kulturalnym), co *notabene* stoi w sprzeczności ze znajdującym się parę stron dalej opisem reakcji Sienkiewicza na nowe nurty intelektualne po powrocie do Warszawy²⁸. Zainspirowany listami do Konrada Dobrskiego Szermentowski, wydobyl z nich głównie te informacje i sugestie, które posłużyły mu do stworzenia portretu wrażliwego artysty poszukującego piękna i głębszych wartości, broniącego się przed bezdusznym materializmem otoczenia. Natomiast Majchrowski, odmalowując Sienkiewicza w Poświętnem z większą dozą psychologicznego prawdopodobieństwa i wierności wobec przekazu listowego, wyeksponował rozterki młodzieńca szukającego miłosnych wrażeń, poświęcającego noce na przerysowywanie ze zdjęć portretów pańien, w których się durzył, broniącego się przed nudą pisaniem, traktującego jednak własną twórczość tak, jak to zwykle w tym wieku bywa, z dużą dozą entuzjazmu, zaś z małą profesjonalizmu:

Tymczasem pisał powieść. Co prawda już pięć powieści zaczynał i jakoś nie kończył, lecz tym razem przysiedzi fałdów. Pomysł ma gotowy: bohater, młody człowiek, początkowo hula trochę, potem uczy się, wreszcie nieszczęśliwie się kocha. Bohaterką jest córka budowniczego. Epilog przewiduje żalosny. „Ofiara” – taki będzie tytuł tej powieści²⁹.

W skondensowanej formie komentarza, bliskiego spojrzeniu autora *Pana Sienkiewicza*, przedstawił kilka lat później ten etap biografii noblisty Krzyżanowski:

²⁶ J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, s. 18–19.

²⁷ E. Szermentowski, *Pan Henryk*, s. 11.

²⁸ „Zrazu nie mógł się Henryk w tym wszystkim zorientować. O co w tym całym sporze chodziło? Kto był ów Buckle? Co to jest właściwie pozytywizm, o którym tyle się teraz słyszy?” [tamże, s. 45].

²⁹ S. Majchrowski, *Pan Sienkiewicz*, s. 61.

Zawartość listów z Poświętnego ukazuje plastycznie charakter ich autora, chłopca w okresie pokwitania, żyjącego marzeniami erotycznymi, wzdychającego do „szyków” i „ziupek” warszawskich, których fotografie dorastający sztubacy nabywali i przesyłali sobie nawzajem³⁰.

Szermentowski i Majchrowski, odwołując się do ustalonego przez Krzyżanowskiego zasobu faktów, różnią się jednak często w sposobie ich naświetlania, czego przykładem może być amerykański epizod Litwosa. Pierwszy z biografów opisał go w tonacji przygodowej, z wyeksponowaniem egzotyki podróży, ze scenką życia wśród „dzikich” i z motywami romansowymi. Natomiast dla drugiego utworu znamienne jest już to, że amerykańska opowieść zaczyna się od końca, od fiaska celów, które ogarnięta entuzjazmem polska gromadka, postawiła sobie przed wyjazdem. Dużo miejsca poświęcił też Majchrowski narastającemu rozczarowaniu Sienkiewicza życiem w Ameryce, choć, zgodnie z tradycją literaturoznawczą, wyeksponował również ważność tej podróży w wymiarze artystycznym. O wiele więcej zbieżności niż różnic możemy natomiast dostrzec w sposobie przedstawienia ostatnich lat życia pisarza, w tym jego szwajcarskiej działalności charytatywnej. Ten fragment biografii zyskał swój kanoniczny kształt zaraz po śmierci twórcy, a kolejni badacze ograniczali się tu właściwie do powielania tego ujęcia.

W różny natomiast sposób obaj biografowie podeszli do opisu epizodów z życia prywatnego Sienkiewicza, szczególnie jego związków miłosnych. Szermentowski rozwinął jednozdaniową notkę Krzyżanowskiego o Marii Keller w niepocholebny portret egzaltowanej panny. Podobny schemat związków szlacheckiego i nieco naiwnego Sienkiewicza z paniami, które nie dorastają do jego wielkości, powtarza się w *Panu Henryku* w odniesieniu do wszystkich, poza pierwszą żoną, kobiet, z którymi go łączono. Na nieudokumentowanym przekazie Krzyżanowskiego, ubarwionym jeszcze odwołaniem do odpowiedniego epizodu z *Pana Wołodyjowskiego*, został zbudowany obrazek oświadczyn Marii Babskiej pisarzowi. Sienkiewicz jest tu uwodzony przez młodszą od niego, ambitną panienkę, której marzy się życie „w cieniu jego wielkiej sławy”³¹. Również na fragmencie zacytowanego w *Kalendarzu* listu biograf oparł złośliwy portret Marii już po ślubie. Żartobliwą informację Sienkiewicza na temat urządzania przez małżonkę ich mieszkania znalezionymi na targu starociami Szermentowski wykorzystał dla ukazania dziwaczności jej zachowań. Trzecia żona pisarza została doceniona jako troskliwa towarzyszka jego życia dopiero na ich wygnaniu. Zdecydowanie

³⁰ J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, s. 19.

³¹ E. Szermentowski, *Pan Henryk*, s. 276.

subtelniej potraktował obie kobiety Majchrowski. W odniesieniu do Kelle-równy wyeksponował nie same starania panny, a presję rodziny, która ów mariaż zaplanowała, zaś ostatnie małżeństwo pisarza ocenił przede wszystkim przez pryzmat „ciepła rodzinnego, serca, ręki kobiecej”³², a więc tych wartości, które wniosła kochająca Sienkiewicza od lat Maria Babska.

Istotnym aspektem strategii pisarskiej obu biografów stało się kilkakrotne wykorzystywanie przez nich własnych fabuł. Szermentowski wykroił ze swojej opowieści inną, poświęconą początkom pisarskiej kariery autora *Hani*³³. Co ciekawe, mimo że jest to prawie niezmieniony przedruk czterech początkowych rozdziałów *Pana Henryka*, pisarz kieruje go do innego adresata, o czym świadczy powierzenie książki „Naszej Księgarni”, wydawnictwu nastawionego głównie na młodego czytelnika. Natomiast w wypadku kolejnych książek Majchrowskiego mamy do czynienia zarówno z przeredagowanymi wydaniem *Pana Sienkiewicza*³⁴, jak i z nową pracą, której celem stało się ukazanie „pisarza poprzez relacje, listy i opinie osób, z którymi stykał się bezpośrednio lub pośrednio”³⁵. W tym drugim przypadku wzorem stał się niewątpliwie kalendarz Krzyżanowskiego.

Dopiero w roku 1989 wychodzi kolejna biografia autora *Quo vadis* napisana przez Józefa Szczublewskiego³⁶. I znowu o wpływie na to dzieło dwu prac J. Krzyżanowskiego może świadczyć nie tylko jego dedykacja czy aluzyjność tytułu, ale również przyjęta konstrukcja tekstu. Biograf zrezygnował z ciągłej fabuły na rzecz chronologicznie ułożonych haseł zamkniętych datami 1846–1916. Na te wydzielone graficznie mini-rozdziały z incipitami w roli tytułów składają się cytowane lub przetworzone wypowiedzi Sienkiewicza oraz jego współczesnych. Podstawowym zadaniem autorskiego narratora nie jest tu komentowanie przeszłości, lecz tworzenie swego rodzaju ramy kompozycyjnej dla przytoczeń.

Ponieważ utwór przybiera formę kroniki wzbogaconej dokumentarnymi wypisami, rodzi się też pytanie o przyjęte kryteria ich doboru. W odniesieniu do sposobu przedstawienia epizodu amerykańskiego odnosimy wrażenie, że istotnym celem staje się chęć wyeksponowania dosadności Sienkiewiczowskiego języka i, co za tym idzie, radykalizmu ocen rzeczywistości.

³² S. Majchrowski, *Pan Sienkiewicz*, s. 469.

³³ S. Szermentowski, *Powieść niedługo napiszę przesłiczną*, Warszawa 1959.

³⁴ Kolejne wydania pochodzą z lat 1966, 1987, 2000.

³⁵ S. Majchrowski, *Sienkiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975, s. 5.

³⁶ J. Szczublewski, *Żywot Sienkiewicza*, Warszawa 1989 (wydany w PIW-owskiej serii „Żywoty”). Następna edycja, pod nowym tytułem *Sienkiewicz. Żywot pisarza*, ukazała się w roku 2006 w serii „Fortuna i fatum” Wydawnictwa W.A.B. Kolejne wznowienie z roku 2011 wyszło jako 24. tom „Wielkich biografii” PWN-u.

Sarkastyczny styl oraz wulgaryzmy, przede wszystkim jako ekspresja negatywnych uczuć objawianych w listach do Juliana Horaina w stosunku do warszawskiego światka literackiego, współtworzą wizerunek twórcy daleki od pomnikowości³⁷. Współgrają z tym uzwyczajnianiem Litwosa pytania o wiarygodność jego opowieści, np. tej dotyczącej myśliwskiej przygody w Wyoming³⁸. Z większym niż wcześniejsi autorzy dystansem podszedł też biograf do zmitologizowanych przez Sienkiewicza początków amerykańskiej kariery Modrzejewskiej. Jeśli zaś chodzi o lata 1883–1885, zastanawia swoisty unik wiążący się z nasyceniem utworu cytatami z dwu pierwszych tomów „Trylogii”, kosztem informacji o charakterze osobistym. Ujęcie tego okresu głównie w formie literackich wypisów prowadzi do zmarginalizowania wątku prowadzonej praktycznie od narodzin drugiego dziecka walki o zdrowie Marii Sienkiewiczowej i kolejnych podróży Sienkiewiczów po Europie w poszukiwaniu ratunku przed śmiertelną chorobą. To przesunięcie zainteresowania Szczublewskiego na sprawy twórcze mogłoby oznaczać chęć uwolnienia się od presji melodramatycznego ujęcia tego okresu, jednak jako zapis fragmentu „żywota Sienkiewicza” wydaje się wyborem dość ryzykownym.

Nie oznacza to jednak lekceważenia roli kobiet w życiu pisarza, co być może było lekcją wyciągniętą z lektury książki Barbary Wachowicz *Marie jego życia*³⁹. „Nieszczęsna” Maria Keller stanie się tu ofiarą tyranii własnego ojca, Marynia Babska zostaje uniewinniona z oskarżenia o samowolne oświadczenia i zyskuje ciepłe oceny jako opiekunka domowego ogniska Sienkiewiczów. Również w Marii Radziejowskiej dostrzegł biograf, znający już jej listy i pamiętnik, kobietę głęboko nieszczęśliwą, nieradzącą sobie z rzeczywistością. Jak pisał: „Wystraszył się [Sienkiewicz] przyszłości z nią, trzydziści lat młodszą. Potrzebna mu jest pomocnica, administratorka codzienności, a nie muza rozchwiana”⁴⁰. Owej empatii zabrakło badaczowi jedynie w stosunku do drugiej żony Sienkiewicza, choć tu znów bardziej szedł tropem literatury niż życia, cytując, jako ilustrację tego związku, fragmenty *Rodziny Połanieckich*. Biograf nie komentował też właściwie poczynań pisarza. Unikając wzmianek o bezpośrednich powodach ucieczki Marynuszki

³⁷ Dopowiedzmy jednak, że z ową skrzętnie wydobytą przez Szczublewskiego z prywatnej korespondencji Sienkiewicza wulgaryzacją języka współlistnieje w tych wypisach z amerykańskich listów ton wrażliwego obserwatora natury i piewcy jej piękna.

³⁸ Również jako literacką fantazję potraktował tę opowieść J. R. Krzyżanowski [*Sienkiewicz w Wyoming, czyli „trick or trip”?*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 4, s. 565–575].

³⁹ B. Wachowicz, *Marie jego życia*, Kraków 1972.

⁴⁰ J. Szczublewski, *Żywot Sienkiewicza*, s. 324.

„od męża kilkanaście dni po ślubie”, sugestie co do możliwych problemów ze spełnieniem przez Sienkiewicza małżeńskiego aktu sygnalizował on jedynie przez reakcje plotkarzy: „Zamieć domysłów, posądzeń i kpin, rechoť mężczyzn”⁴¹. Nie był też, na szczęście, Szczublewski w objaśnianiu życia fabułami dzieł konsekwentny. Cenny z punktu widzenia wiedzy o Sienkiewiczu-ojcu, a także rzucający światło na zawsze interesujące czytelników sprawy potomków wielkich ludzi, jest np. przytoczony listowy zapis jego rodzicielskiej troski o syna, któremu „brak [...] woli, brak zdolności do jasnych i wyraźnych postanowień”⁴².

Ostatnim, jak na razie, „dzieckiem” kalendarza J. Krzyżanowskiego jest *Sienkiewicz* Tadeusza Żabskiego. Co istotne, kościec faktograficzny i formuła opisu człowieka i twórcy, nie wykracza tu poza założenia wcześniejszych biografów. Oczywiście, autor książki wydanej w roku 1998 dysponował już bogatszą faktograficzną wiedzą, choćby zawartą w wydanym dwa lata wcześniej drugim tomie listów pisarza. Ukazując koleje losu człowieka i artysty, Żabski również, w większym nawet stopniu niż inni biografowie, dopełniał je odwołaniami do twórczości. Badacz nie tyle jednak szukał w beletrystyce tropów biograficznych, co proponował jej lekturę na tle konwencji sztuki popularnej. W odniesieniu do „Trylogii” poskutkowało to np. zilustrowaniem wywodu fotografiami bohaterów kultury masowej, takich jak Arnold Schwarzenegger i Sylvester Stallone.

Co również ważne, praca wrocławskiego badacza dostarcza informacji o „życiu i dziełach” w sposób wpisujący się w inne niż w biografiach wydawanych do roku 1989 strategie edytorskie. Jeśli np. we wcześniejszych tekstach warstwa ikoniczna stanowiła zewnętrzny dodatek do fabuły (w wydaniach bardziej luksusowych fotografie i ilustracje pojawiają się w formie odrębnych wkładek, w edycjach skromniejszych i bardziej oszczędnych są one drukowane na tych samych stronach co tekst, stanowiąc jego przerywniki), to dla książki Żabskiego charakterystyczne jest nie tylko samo bogactwo kolorowej i czarno-białej ikonografii przedstawiającej osoby, miejsca, manuskrypty, rysunki, obrazy, karykatury, ale również jej specyficzne wmontowanie w porządek stron. Ilustracje lokowane na marginesach kart książki,

⁴¹ Tamże, s. 226. Bardziej bezpośrednio, choć też bez stawiania kropki nad i, potraktował ten epizod kolejny biograf pisząc: „Warszawa i Kraków trzęsły się od plotek, dociekano przyczyn rozpadu, wyrzekano na egoizm magnatów i ich córki, współczuto ukochanemu pisarzowi. Sprawy nie da się jednak wyjaśnić do końca. Sądzić należy, że – wnioskuje z zachowania Marynuszki – mieszczą się one zasadniczo w sferze intymnej, o której wiemy najmniej. I na tym powinniśmy poprzestać w naszych dociekaniach” [T. Żabski, *Sienkiewicz*, Wrocław 1998, s. 214–215].

⁴² J. Szczublewski, *Żywot Sienkiewicza*, s. 344.

a nawet wchodzące w przestrzeń tekstu, są zintegrowane z przekazem słownym, nie tylko wspomagając go, ale nawet czasem zastępując.

Należy podkreślić, że ten dodatkowy wymiar biografii wpływa z ogólnych założeń serii wydawniczej, w ramach której została wydana. Seria „A to Polska właśnie” jest bowiem szeroko zakrojoną panoramą polskiego życia, ujmowaną zarówno przez pryzmat losów jednostek, jak i z perspektywy ważnych miejsc, czy wreszcie zjawisk społecznych i kulturowych. Jako zbiór popularnych publikacji skierowanych do szerokiego grona nieprofesjonalnych odbiorców, książki te charakteryzują się przemyślaną szatą edytorską: przejrzystym układem graficznym, bogatą warstwą ikonograficzną, poręcznym formatem. Wszystkie te cechy budują przekaz atrakcyjny poznawczo i estetycznie.

Poza ramy nurtu „dokumentarnego” nie wykraczają też dwie wcześniejsze opowieści, pozornie odwołujące się do innych tradycji biografistyki. Chodzi tu wspomniane już *Marie jego życia* oraz *Sienkiewicza i piękną Wielkopolankę*⁴³, prace przynajmniej tytułami kojarzące się ze swobodną literacko fabułą *vie romancée*. Jednak w obu tych osadzonych w źródłach biografiach nie chodzi ani o atrakcyjność romansowego schematu, ani o strategię skandalu. Stanowią one natomiast poszerzenie dotychczasowego stanu wiedzy o ważnych dla Sienkiewicza kobietach, dokonaną na podstawie nowego zasobu materiałów.

Wyznaczone tytułem książki Wachowicz założenie tematyczne, uwalniające autorkę od presji całościowości biografii, nie doprowadziło do zakwestionowania kompozycyjnych rygorów opartych na chronologii. Podobnie jak w pozostałych pracach, podstawą narracji są dokumenty, nie tylko jednak te, przywołujące Sienkiewicza, ale i związane z kobietami jego życia. Warto podkreślić to, bardziej empatyczne niż we wcześniejszych „męskich” opracowaniach, spojrzenie pisarki na bohaterki. Opowieść Wachowicz dotyczy nie tylko zdarzeń łączących ich życie z Sienkiewiczem. Wyeksponowała ona również samoistność tych kobiecych biografii i ich dramatyczny wymiar. Doceńmy np. wydobyte z niepamięci losów Marii Keller. Opisana w odrębnym rozdziale kilkumiesięczna „sielanka z Marią-Jadwigą” to opowieść nowa zarówno w stosunku do wzmianki Krzyżanowskiego w kalendarzu, jak i wobec poszerzonych w jego kolejnej pracy informacji na temat „tragicomicznych” – jak zostały tam określone – dziejów narzeczeństwa, opisanego przez pryzmat listu pisarza urażonego po zerwaniu zaręczyn. Wachowicz, dysponując pamiętnikiem dziewczyny i listami do niej Sienkiewicza,

⁴³ *Sienkiewicz i piękna Wielkopolanka*, wstęp, wybór i opracowanie Krystyna Kolińska-Sochaczewska, Warszawa 1973.

ukazała ową historię nie z perspektywy dwudziestoosmioletniego amanta, lecz zranionej na całe życie dziewiętnastoletniej wtedy panny. To dzięki cytatom z jej pensjonarskiego pamiętnika zostaje oddany dramatyzm decyzji, narzuconej za pomocą emocjonalnego szantażu przez „wiedzących lepiej” rodziców. Własne wypowiedzi Marii Keller, dopełnione głosami osób bliskich, wzbogacają zimną notkę Krzyżanowskiego o „starej pannie, biednej nauczycielce”⁴⁴ o ludzki wymiar osoby, która resztę życia poświęciła służbie swym wychowankom.

Podobna potrzeba wysłuchania również głosu drugiej strony związku, przyświecała książce *Sienkiewicz i piękna Wielkopolanka*. W tym ostatnim przypadku legła ona u podstaw swoistej konstrukcji pracy, która przybrała formę opatrzonej wstępem antologii dokumentów osobistych dotyczących znajomości pisarza z Marią Radziejowską. Cytowane są tam listy Sienkiewicza, Radziejowskiej oraz jeszcze kilku osób, a także osobiste zapiski „pięknej Wielkopolanki”. To, co uderza już przy pierwszym kontakcie z książką, to brak sygnatury autora. Informacja poniżej tytułu głosi: „Wstęp, wybór i opracowanie Krystyna Kolińska-Sochaczewska”. Autorstwo nie zostało więc przyznane ani redaktorce tomu i rekonstruktorce życiorysu tytułowej bohaterki, ani Sienkiewiczowi, który napisał większość zamieszczonych w tomie listów (szesnaście na dwadzieścia sześć), ani wreszcie Radziejowskiej, autorce sześciu z nich oraz pamiętnika. Kolejną więc cechą tego dzieła, mogącą zwrócić uwagę baczniejszego czytelnika, jest podwójna nieadekwatność tytułu, w żaden sposób nie sygnalizującego owego dokumentaryzmu, co więcej, obiecującego romans, a dającego w zinterpretowanych we wstępie zapiskach panny, swego rodzaju psychologiczną wiwisekcję umysłu osoby poddanej jeszcze w wieku dziecięcym negatywnej presji matki, a później nie radzącej sobie z depresją, rozczarowanej do ludzi i świata, pozbawionej sensu i celu życia.

Poza biografistykę zapośredniczoną w dokumentach wykracza opowieść, która wyszła z grona najbliższych pisarzowi osób – książka autorstwa jego wnuczki Marii Kornilowicz⁴⁵. Zawarty w *Onegdaj* obraz przeszłości przefiltrowany zostaje bowiem również przez pryzmat pamięci rodzinnej i wyrastających z niej ustnych przekazów. Może się tu komuś nasunąć skojarzenie z napisaną przez Władysława Mickiewicza biografią ojca. Jest to jednak skojarzenie wiodące na manowce m.in. ze względu na różnice warsztatu pisarskiego. Autorka *Onegdaj* była nie tylko wnuczką wielkiego pisarza, ale i profesjonalistką sprawnie władającą piórem, tłumaczką z li-

⁴⁴ J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, s. 32.

⁴⁵ M. Kornilowicz jest również autorką popularyzatorskiego wydawnictwa albumowego (*Henryk Sienkiewicz*, Warszawa 2005).

teratury angielskiej. Ważniejsze jednak nawet od tego literackiego obycia, którego brakowało synowi romantycznego poety, wydają się dwie cechy na pozór sprzeczne, współobecność autorki w opisywanym przez siebie świecie przy jednoczesnej zdolności do jego zdystansowanego i krytycznego oglądu.

Czy to oznacza, że nie było tam rodowej mitologii (niekoniecznie tożsamej ze zmyśleniem, a bardziej z sentymentalnym upiększaniem pewnych spraw)? Oczywiście była, co najlepiej chyba widać w dwu pierwszych rozdziałach *Plemię ludzi dobrych i światłych* oraz *Młodość*. Legenda przodków, nieudany akces siedemnastolatka do powstania styczniowego, opis biedy i szarpaniny to elementy życiorysu potraktowane dość konwencjonalnie. Co prawda, w odniesieniu do epoki młodości wielkiego dziada szablonowość była w dużej mierze pochodną ubóstwa materiałów. Jak przyznała wnuczka, jej wiedza w tym zakresie nie wykraczała tu poza to, co napisali „szperacze-biografowie”⁴⁶. Tym właśnie niedostatkim indywidualnych materiałów należy też tłumaczyć poszerzenie duktu biograficznego o kontekst pokolenia Szkoły Głównej, generacji, która odcisnęła niezatarty ślad na polskim życiu intelektualnym końca wieku XIX i początku kolejnego.

Czym jest ta opowieść? Sama autorka zastrzegła się we wstępie: „To nie będzie biografia ani *vie romancée*”⁴⁷. Trudno też uznać utwór po prostu za wspomnienie o wielkim przodku, skoro 9 lat dzieliło śmierć pisarza od narodzin jego wnuczki. Jeśli więc nawet potraktujemy *Onegdaj* jako narrację wspomnieniową, to winniśmy dostrzec w niej ambicje ogarnięcia nie tylko jednego życiorysu, ale i szerzej postrzeganego świata, w którym zakorzeniona była Sienkiewiczowska świadomość. Wspólnym mianownikiem opisu większości postaci stało się ich usytuowanie ideowe, przyjęcie perspektywy w ramach której „[c]ieniem był dzień dzisiejszy, rzeczywistością – przeszłość”⁴⁸. Stąd też tytułowe „onegdaj” możemy odnosić zarówno do samej historycznej rekonstrukcji, jak i widzieć w nim sposób zaznaczenia specyfiki bohaterów, ich odwrócenie ku przeszłości. W tym kontekście za znamienny można uznać fakt, że dla Kornilowicz, w odróżnieniu od np. Krzyżanowskiego, decydującym dla kariery literackiej Sienkiewicza doświadczeniem była nie podróż amerykańska, a zetknięcie się z patriotyczną tradycją reprezentowaną przez rodzinę Szetkiewiczów, żyjącą „raczej czasem przeszłym i przyszłym niż ponurą teraźniejszością”⁴⁹. Spotkanie z rodzicami przyszłej żony sprawiło, że

⁴⁶ M. Kornilowicz, *Onegdaj*, s. 26.

⁴⁷ Tamże, s. 7.

⁴⁸ Tamże, s. 10.

⁴⁹ Tamże, s. 50. Znamienny jest sam tytuł rozdziału traktującego o tym spotkaniu: *Litwa, czyli powtórne narodziny*.

przed Sienkiewiczem otworzył się „[ś]wiat przeczuwany już przedtem, a teraz mieniący się wszystkimi kolorami tęczy. Świat Rzeczypospolitej Obojga, ba! Trojga Narodów!”⁵⁰.

Pisarka nie jest tu zdystansowaną badaczką owego świata, a raczej sytuuje się między fascynującą ją dawnością a teraźniejszością czytelników, do których tekst kieruje. Przecież i ona, i jej krewni jeszcze w międzywojniu żyli jakby w przedłużonym XIX stuleciu z jego obyczajowością i systemem wartości. Ta presja „lat dawnych” przejawia się choćby w tak drobnej sprawie, jak stroje. Autorka w dwudziestoleciu międzywojennym była ubierana „na wzór dziewczynek z XIX wieku, [w] koszule z ogromną kryzką pod szyją i takąż przy długich rękawach”⁵¹, co wyróżniało ją na tle rówieśniczek.

Opis przeszłości filtrowany przez pryzmat bliskich pisarce wartości, prowadzi ją do wizji wielopokoleniowej, trwającej stulecie wspólnoty ideowej od Szetkiewiczów po Kornilowiczów. Inaczej więc niż w tradycyjnej biografistyce dokumentarnej, gdzie świat bohatera jest sferą historyczną i zamkniętą, tytułowe „onegdaj” staje się Norwidowskim „dziś, tylko cokolwiek dalej”. Stąd też kompozycyjne nałożenie na chronologię konstelacji powiązań osobowych (Kazimierz i Wanda Szetkiewiczowie, ich córki: Maria i Jadwiga, Maria Dembowska i „ludzie Afaparku”, Bruno Abakanowicz, a także „te panie”: Helena Wołodkowiczowa i Marynuszka Romanowska). Kornilowicz ukazuje więc dziadka na tle innych osobowości jego czasów. Co jednak specyficzne dla tej opowieści, nie urywa się ona wraz z datą śmierci Sienkiewicza. Postaci, z którymi był pisarz związany, wpłynęły na wymiar ideowy kolejnych epok. Przykładem jest tu Maria Dembowska, łącząca pokolenie Polaków, którym dzieciństwo upłynęło w cieniu powstania styczniowego, z tymi, którzy w dorosłość wchodziłi w końcu wielkiej wojny lat 1914–1918.

Dzięki wiedzy zrodzonej na przecięciu pisemnych i ustnych dyskursów o rozmaitym stopniu oficjalności i prywatności *Onegdaj* zyskuje także rys empatycznego zapisu psychologicznych zawikłań w relacjach Sienkiewicza z kobietami. Jest to widoczne np. w odniesieniu do portretu „tej pierwszej” pisarza, czyli Marii Kellerówny. Maria Kornilowicz, nie zrzucając tu całej winy na mieszczańskiego „papę” Kellera, podniosła również problem osobowościowego niedopasowania stron w związku młodej dziewczyny z człowiekiem, który tylko w powieściach wielbił „bierne, dziewiętnastowiecznych cnót niewieścich bezdenne głębiny”, w życiu natomiast „prawdziwe uwielbienie miewał [...] dla kobiet o silniejszej niż jego własna indywidualności”⁵². Ofiarami

⁵⁰ Tamże, s. 51–52.

⁵¹ Tamże, s. 10.

⁵² Tamże, s. 33.

tego mechanizmu podświadomego odrzucenia miały być, według autorki, zarówno nie dość kochana, by o nią walczyć, Maria Keller, jak i długo niedoceniana Maria Babska. Inną próbą sięgnięcia w głąb cudzych traum i psychicznych zawikłań jest opowieść o trzech kobietach, które są w utworze kimś więcej niż tylko epizodem sienkiewiczowskiej biografii. Chodzi tu o Wandę Szetkiewiczową, Jadwigę z Szetkiewiczów Janczewską i Marię Dembowską. Owe matrony o niekwestionowanej osobowości i sile oddziaływania na bliskich, posiadając własne miejsce w obrębie fabuły *Onegdaj*, rzucają też światło na autorkę wspomnień i to nawet mimo faktu, że dwie z nich umarły przed jej narodzinami. Najbardziej szczegółowo, najciekawiej, ale i też najbardziej bezlitośnie został zarysowany portret psychologiczny Jadwigi Janczewskiej, przede wszystkim ze względu na jej fascynująco-zdradliwy wpływ na bliskich, w tym na szwagra. „Babunia Janczewska”, jak ją z czułością określała Maria Korniłowicz, w swej łagodnej bezwzględności zniszczyła psychicznie dwie najbliższe sobie osoby: męża i syna. O tym ostatnim pisze autorka *Onegdaj*, że „nosił w sobie przez całe życie jakieś straszliwe zadry z czasów wczesnego dzieciństwa”⁵³. To również „zaczarowany” przez „Dziwię” Sienkiewicz zamienił „ostrość spojrzenia i celność wniosków”⁵⁴ na obrazki oczyszczone z trywialności i niemoralności. Równie odległy od wyidealizowanego obrazu muzy Sienkiewicza portret Janczewskiej uchwyciła po latach, na podstawie korespondencji, Jolanta Sztachelska⁵⁵.

*
* *

Sienkiewiczowska biografistyka to całość w miarę jednorodna ideowo, konceptualizująca drogę życiową pisarza w schematach rozwoju i samodoskonalenia, a także pozbawiona jakichś nowatorskich zabiegów literackich. Mimo pewnych przesunięć akcentów żaden z autorów nie zignorował podstawowych ustaleń i interpretacji dokonanych przez J. Krzyżanowskiego. Tradycyjny jest też stosunek biografów do dokumentów osobistych, które – wtopione w nowy przekaz – gwarantują prawdziwość przedstawienia⁵⁶. Natomiast wszędzie tam, gdzie owych źródłowych odniesień zabrakło, opowieści były wspierane odniesieniem do innych przekazów z epoki (np. często stosowano ujęcie pokoleniowe, odwołujące się do wiedzy o rówieśnikach Sien-

⁵³ Tamże, s. 83.

⁵⁴ Tamże, s. 79.

⁵⁵ J. Sztachelska, *Czar i zakłęcie Sienkiewicza. Studia i szkice*, Białystok 2003, s. 84–111.

⁵⁶ Należy podkreślić, że największą niezależność w ocenie owych dowodów przejawiał J. Szczublewski.

kiewiczza). Istotnym aspektem takiej kreacji jest też swego rodzaju kontrola nad życiem bohatera, poczucie, że zewnętrzna perspektywa i zdystansowanie czasowe pozwalają dostrzec więcej niż kiedykolwiek widziała sama opisywana postać. Wbrew trwałym i wpływowym w XX-wiecznej biografistyce światowej tendencjom ominęła też właściwie literackie opowieści o Sienkiewiczu moda na psychoanalizę, na odczytywanie działań twórcy przez pryzmat najgłębiej ukrytych pragnień, na ukazywanie mechanizmów sublimowania i zapośredniczania prawdziwego „ja” w rozmaitych życiowych rolach⁵⁷. Nie mamy też, jak dotąd, sienkiewiczowskiej psychobiografii, która opisywałaby istotne doznania, przeżycia i doświadczenia mentalne o charakterze zarówno intelektualnym, jak i emocjonalnym. O tego typu biografii czytamy w jednym z opracowań jako o postulowanym projekcie⁵⁸.

Czy zakończona kilka lat temu edycja korespondencji pisarza zarysowuje możliwości jakichś istotnych przewartościowań, niekoniecznie nawet związanych ze sferą czysto faktograficzną, ale np. z ideową? Podkreślmy, że takie prace, przełamujące dotychczasowy tradycjonalizm relacji między życiem a dziełem twórcy, już się pojawiły. Nie stało się to jednak w ramach samej biografistyki, a w obrębie ujęć o nachyleniu literaturoznawczym, antropologicznym czy socjologiczno-politycznym. Autorzy, tacy jak Jolanta Sztachelska, Tadeusz Bujnicki, Ryszard Koziołek, Maciej Gloger, Ewa Kosowska⁵⁹,

⁵⁷ Nie oznacza to oczywiście, że w ogóle nie szukano w życiu Sienkiewicza jakichś tajemnic i pozanormatywnych zachowań. Przykładem mogą być enuncjacje dotyczące jego upodobania do niedorośliwych dziewcząt. Jako dowód miały służyć zarówno listy pisarza do Wandy Ulanowskiej, jak i kreacja Litki, dziecięcej bohaterki *Rodziny Połanieckich*. Jedyna z książkowych biografii Sienkiewicza, w której pojawia się bezpośrednie stwierdzenie o słabości pisarza do „lolitek” to *Sienkiewicz T. Żabskiego* [s. 217]. Inną sprawą jest tu jednak samo usytuowanie tej informacji jako podpisu pod kadrem z filmu *Rodzina Połanieckich*, przedstawiającego Stacha Połanieckiego (Andrzeja Maya) trzymającego na rękach Litkę (Joannę Witter). Jeśli ta trzypiętrowa konstrukcja (kadr filmowy jako potwierdzenie ukrytego przekazu powieściowego, ten zaś jako wskazanie na skłonności seksualne twórcy powieści) miałyby jednak czegoś dowodzić, to chyba tylko tego, że biograf zatrzymał się w pół drogi między chęcią „uatrakcyjnienia” portretu pisarza, a przyznaniem, że owe enuncjacje nie mają żadnej podbudowy faktograficznej. Bronił twórcy przed tego rodzaju oskarżeniami J. Krzyżanowski [*Henryka Sienkiewicza Żywot i sprawy*, s. 242]. Ich autorów (Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Stanisława Mackiewicza, Jana Lechonia, Janusza Jasińczyka [Janusza Poraya-Biernackiego], Czesława Jeśmana [Eugeniusza Szermentowskiego]) przypomniał po latach J. Tazbir [*Czytając Sienkiewicza*, w: tegoż, *Od Sasa do lasa*, Warszawa 2011, s. 444–457]. Zob. też R. Koziołek, *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*, Katowice 2009, s. 97–108.

⁵⁸ Zob. J. Sztachelska, *Czar i zakłęcie Sienkiewicza*, s. 34–35.

⁵⁹ J. Sztachelska, *Czar i zakłęcie Sienkiewicza*; T. Bujnicki, *Pozytywista Sienkiewicz. Linie rozwojowe pisarstwa autora „Rodziny Połanieckich”*, Kraków 2007; R. Koziołek, *Ciała Sienkiewicza*; M. Gloger, *Sienkiewicz nowoczesny*, Bydgoszcz 2010; E. Kosowska, *Eurosarmata. O postawach i wyborach Henryka Sienkiewicza*, Katowice 2013.

nie tyle po prostu opowiadają w nich o życiu autora *Latarnika*, co w specyficzny sposób ukazują sieć interakcji, nieciągłości i rozdźwięków między biograficznymi schematami, w które go włączano, a tym, co daje się wyczytać z jego pism. Wartością tych powstałych w ostatnich latach opracowań jest przede wszystkim, odejście od traktowania twórczości pisarza (zarówno tej fikcyjnej, jak i dokumentarnej) jako prostego tworzywa opowieści biograficznej, zastępowane prostodusznej lektury „życia i dzieł” ich ujmowaniem przez pryzmat świadomych szyfrów i nieświadomych utajnień⁶⁰. Pozostaje więc jedynie mieć nadzieję na pojawienie się równie interesujących i nowatorskich pod względem warsztatowym biografii Sienkiewicza.

Sienkiewicz's Reflection in the Biographical Mirror

Summary

Relying on post-war biographies of Henryk Sienkiewicz, the article provides an insight into how his life as a writer was modelled through recurring similarities and differences of representation. Both factual and methodological portrayals seem uniform. In 1954 the biographical calendar presented by Julian Krzyżanowski became a point of reference for all following profiles of Sienkiewicz. Moreover, the biographers seem to utilize personal documents in a similar manner – they are to validate their stories. The resulting life writing appears to hold peculiar control over the protagonist's life, suggesting that special-temporal distance allows us to see more than Sienkiewicz did himself.

Keywords: Henryk Sienkiewicz, post-war biographies, life writing, representation

⁶⁰ Zob. A. Chomiuk, *Współczesny Sienkiewicz. Literaturoznawcze portrety pisarza*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4, s. 373–394.